BRZASK



ROK 3 № 7-8

LIPIEC-SIERPIEŃ

1928 R. — WILNO

Treść numeru 7—8:

BRZASK

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Ks. Franciszek Kafarski
Sekretarz Generalny Związku.

Adres Redakcji i Administracji:
Wilno, Metropolitalna 1. Tel. Nr. 783.

OKÓLNIK WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Nr. 7—8. Rok 1928 Lipiec—Sierpień

Po Zlocie Związkowym.

Minęły piękne dni wielkiej uroczystości Stowarzyszeniowej — minął I-szy nasz Zlot. Ucichł gwar w murach domu Związkowego, opustoszały sale kwaterunkowe — druchny i druhowie odjechali w swoje rodzinne strony.

Minął Zlot—ale wrażenia po nim zostaną na długo, długo w sercach naszych; przeminęły uroczystości, ale pamięć o nich trwać będzie, jako o najpiękniejszych chwilach młodości naszej.

Odjechali druhowie, odjechały druchny do swych Stowarzyszeń i zanieśli tam zapał, świeże siły, i serca ich rozpiera duma, — że Stowarzyszenie to nie gromadka bezsilna, o której nikt nie wie, ale to siła — to rodzina potężna i wielka — to huf dziarskiej młodzi, co myśli i czuje po katolicku.

Naogół Zlot wypadł wspaniale. Stał się rzeczywiście manifestacją naszej organizacji i do społeczeństwa starszego wlał nadzieję, że przyszłość narodu, przyszłość państwa i Kościoła będzie jasna i piękna, skoro spoczywa w tak dzielnej młodzieży, co śladami Świętego Kostki iść postanowiła.

A wiecie ile było na Zlocie druchen i druhów? **Dwa okrągłe tysiące**.

Zlot jednak byłby jeszcze potężniejszy, gdyby dopisały wszystkie Stowarzyszenia.

Musimy z żalem powiedzieć, że sporo Stowarzyszeń i to nawet bliżej Wilna leżących, nie przysłało żadnej druchny, żadnego druha na Zlot.

Wstydzić się musimy za te Stowarzyszenia, bo widać, że taka i u nich praca.

Tłumaczą się z pewnoćcią te Stowarzyszenia, że nie miały za co wyjechać. Tak, ale na znaczek pocztowy 25 groszy chyba jeszcze mogłoby się zdobyć jedno czy drugie Stowarzyszenie i napisać, że z powodów takich a takich nie możemy wziąć udziału w Zlocie.

Tu już żadnego tłumaczenia się niema; brak organizacji, brak zainteresowania, lenistwo—oto, co cechuje te Stowarzyszenia.

Dzięki Bogu jednak tłumi to nasze rozgoryczenie inny fakt, a mianowicie sporo Stowarzyszeń, szczególniej kresowych, jak jeden mąż przybyły na Zlot. Wymienić tu należy Brasław, Widze, Postawy i cały szereg innych.

Jeszcze inne Stowarzyszenia, jak np. Gierwiaty, przyszły po kilkadziesiąt kilometrów piechotą, żeby stanąć na zew Związku podczas Zlotu w karnych szeregach S. M. P. I widać było na twarzach tych druhów i druchen zmęczenie, a zarazem jednak zadowolenie, że obowiązek swój święcie wypełnili.

Zachowanie się druhów i druchen podczas Zlotu naogół było bez zarzutu.

Coprawda znalazło sią kilku maruderów, co to tylko wstyd przynieśli swoim Stowarzyszeniom — bo zamiast iść w szeregach, gapili się z boku lub wałęsali się całemi godzinami po mieście.

Na szczęście takich było niewielu i sądzimy, że teraz żałują tego.

Niektórzy znowu krzywili się i narzekali głośno na niewygody. Trudno, podczas zlotu na piernatach ułożyć ich nie mogliśmy. O to, co było możliwem Związek się postarał.

Zresztą niech osądzą druchny i druhowie sami i napiszą do Związku swoje uwagi o Zlocie.

Były może braki—ale pamiętajmy o tem, że to pierwszy Zlot.

Da Bóg doczekać drugiego — a braki te już się nie powtórzą.

Ogół jednak druchen i druhów był przygotowany dobrze na Zlot, był karny i posłuszny — i ci napewno dużo korzyści ze Zlotu wynieśli.

Zwrócić jeszcze należy uwagę i na to, że garstka druchen i druhów kiepsko maszerowała—niech więc te Stowarzyszenia wezmą się do ćwiczeń i musztry. To zawsze się nam przyda.

Wróciliście druchny i druhowie do swoich miasteczek, wsi i okolic, wróciliście do swego szarego, codziennego życia, do po-

wszednich swoich zajęć—ale żywimy niepłonną nadzieję, że wróciliście umocnieni na duchu, wróciliście silniejsi — i ze świeżym zasobem sił zabierzecie się do pracy nad sobą i nad rozwojem swego Stowarzyszenia.

Weżmiecie się w karby organizacyjne mocno i bez litości — a na przyszły Zlot, po takiej pracy, zjedzie się Was już nie dwa tysiące, ale pięć razy tyle.

Z nowemi więc siłami, z nową nadzieją zabierzcie się do pracy! Ufni w pomoc Bożą, dobrą wolą i pracą dokonamy cudów!

Uroczystości zlotowe.

1. Przyjazd.

Już w sobotę od samego rana zaczęły napływać ze wszystkich stron oddziały Stowarzyszeniowe. Z każdego pociągu wychodziły szeregi druchen i druhów, witane przez druhów wileńskich.

Na ulicach miasta pełno barwnych błękitnych konfederatek i rogatywek, opasanych srebrnym otokiem.

Do późnej pory, bo do godziny 12-ej w nocy (ostatni pociąg ze strony Lidy) napływały karne hufce S. M. P.

2. Capstrzyk.

O godzinie 7 wieczorem wyruszyły dwa oddziały poprzedzone orkiestrami S. M. P. Zdzięcioł i S. M. P. Wilno przy blaskach pochodni na ulice miasta, zwiastując wszystkim o jutrzejszej uroczystości—o I-ym Zlocie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

UROCZYSTOŚCI NIEDZIELNE.

3. Otwarcie wystawy.

W niedzielę o godzinie 9 rano w zastępstwie Kuratora Wileńskiego p. Kuczewski dokonał otwarcia wystawy prac S.M.P. O Wystawie piszemy na innem miejscu.

4. Zbiórka i wymarsz do bazyliki.

Punktualnie o godz. 9 i pół wyruszyły tysiączne szeregi druchen i druhów na czele dziesiątków sztandarów do Bazyliki na uroczystą pontyfikalną sumę.

Na placu Katedralnym stanęły kompanjami dzielne hufce S. M. P.

A sporo ich było — bo niemal cały plac zaległy.

O godz. 10 przyjeżdża J. E. Ks. Arcybiskup. — Pochyla się las sztandarów, orkiestra gra marsza powitalnego.

Dowódca całości, pan Dyakowski, zdaje raport.

J. E. Ks. Arcybiskup przechodzi przed frontem kompanji honorowej, uzbrojonej w karabiny i wita przybyłą młodzież stowarzyszeniowem powitaniem: Gotów!

Z tysiąca piersi młodzieńczych wyleciała gromka i szczera odpowiedź: Gotów! Wasza Ekscelencjo!

Uroczysta Msza pontyfikalna.

O godz. 10 min. 15 Bazylika wypełniła się po brzegi młodzieżą i reprezentacją władz, organizacyj społecznych oraz gośćmi.

Władze państwowe reprezentował Wojewoda Wileński p. Wł. Raczkiewicz.

Uroczystą sumę pontyfikalną celebrował J. E. Ks. Arcybiskup w asyście Kanoników Honorowych kks. Kretowicza i Kuleszy. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Walerjan Meysztowicz.

Pienia wykonał I-szy wileński chór „Echo" pod dyrekcją p. prof. Wł. Kalinowskiego.

Przed kazaniem, po ewangelji, z tysiąca piersi młodzieńczych wyleciał potężny i wzniosły hymn katolicki: „My chcemy Boga" — i echem odbił się o stropy prastarej Bazyliki wileńskiej.

A—Młodzieży, która chce i pragnie Boga w życiu i w pracy swojej — Bóg z pewnością błogosławić będzie.

Uroczyste nabożeństwo transmitowane było przez Radjo Wileńskie na wszystkie radjostacje polskie.

Pochód i defilada.

O godzinie 12 wypełnił się znowu plac Katedralny zastępami Młodzieży Polskiej.

Zaszeleściły sztandary, zagrała orkiestra— i ruszył czwórkami ulicami Wilna długi pochód Stowarzyszeń Młodzieży Szkolnej, a tłumy publiczności wileńskiej patrzyły na dzielną naszą młódź, na I-szy wielki Zlot Młodzi Polskiej.

Przy ulicy Zamkowej 4, obok pałacu arcybiskupiego, zebrały się władze duchowne i świeckie, Patronowie i Patronki, by przyjąć defiladę.

Od strony kościoła św. Jana słychać już muzykę, błyszczą w słońcu lufy karabinów... Już idą... Już są bliżej... Pochyliły się sztandary... i marszowym, równym krokiem maszeruje dziarska kompanja honorowa.

Idą, a tak sprężyście, tak równiusieńko, że i żołnierz lepiej nie potrafi. Nic dziwnego, toż to przecie członkowie hufców Przysposobienia Wojskowego Stowarz. Młodz. Polskiej. A za niemi kompanja druga, trzecia, czwarta i znowu sztandary.

Niosą je druchny. A za sztandarami kar-

ne szeregi dziewcząt polskich, co to w ślady wielkich, świętych Polek iść postanowiły.

Malowniczo wygląda ten długi szereg druchen w błękitnych konfederatkach i jednakich bluzkach i spodniczkach.

A idą nad podziw... nie gorzej od druhów.

I przyglądały się z zaciekawieniem defiladzie tłumy publiczności — dziwiły się potędze i sprawności naszej organizacji, która, choć tak młoda — a taka już silna, taka potężna.

Uroczyste zebranie zlotowe w Sali Miejskiej.

O godzinie 1-ej w Sali Miejskiej rozpoczęło się uroczyste zebranie zlotowe.

Zebranie otworzył Prezes Rady Związkowej p. pułk. Wł. Piasecki.

Następnie J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w entuzjastycznych słowach powitał młodzież.

Kiedy J. E. Ks. Arcybiskup wszedł na podwyższenie, burzą oklasków powitała młodzież swego Najdostojniejszego Protektora.

Przemawiało jeszcze szereg przedstawicieli organizacyj, między innemi p. prof. Bossowski w imieniu Ligi Katolickiej, p. mjr. Okulicki w imieniu Dowódcy O. K. III, p. Kuczewski w imieniu Kuratorjum Szkolnego p. Dyr. Ciozda w imieniu Macierzy Szkolnej, p. Zofja Ordowska w imieniu Zjednoczenia Młodzieży Polskiej i Związku Młodych Polek w Poznaniu, Ks. Mościcki w imieniu „Sokoła", Ks. Dr. Wiskont w imieniu litewskiej organizacji młodzieży, p. Muzyczka, Komendant Okręgu, w imieniu Związku Strzeleckiego, p. Dębiński w imieniu Stow. Akad. Młodzieży „Odrodzenie", p. Gorzuchowski w imieniu Związku Cechów, p. Nowicki w imieniu Stow. Naucz. Szkół Powszechnych i Katolickiej Młodzieży Pomorza i t. d.

Wszystkie te przemówienia powitalne cechowała serdeczność i podziw dla naszej organizacji, która w tak krótkim czasie zdołała stać się potężną.

Po przemówieniach powitalnych Prezes Rady Związkowej podał wniosek wysłania całego szeregu depesz.

Wniosek ten przyjęto przez aplamację.

Wysłano następujące depesze:

Nuncjusz Apostolski
Aleja Szucha 10
Warszawa

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Archidjecezji Wileńskiej zebrane w Wilnie imieniem ośmiu tysięcy członków proszą Waszą Ekscelencję przedłożyć Jego Świętobliwości wyrazy hołdu synowskiego oddania wierności świętemu Kościołowi Rzymskiemu, prosząc o błogosławieństwo.

Piasecki Prezes
Ks. *Kafarski* Sekretarz Generalny.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zebrane na Zlocie Związkowym w Wilnie imieniem ośmiu tysięcy członków składają Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i wierności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Piasecki Prezes
Ks. *Kafarski* Sekretarz Generalny.

Prezes Rady Ministrów
Marszałek Józef Piłsudski
Warszawa, Belweder

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zebrane na Zlocie Związkowym w Wilnie imieniem ośmiu tysięcy członków składają Pierwszemu Marszałkowi Polski, Wodzowi Narodu wyrazy Hołdu, czci i oddania

Piasecki Prezes
Ks. *Kafarski* Sekretarz Generalny.

Generał Litwinowicz
Grodno

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zebrane na Zlocie w Wilnie imieniem ośmiu tysięcy członków przesyłają Panu Generałowi zapewnienie o wytrwałej pracy w Przysposobieniu Wojskowem szerzeniu kultury polskiej na kresach gotowości obrony granic Rzeczyposp.

Piasecki Prezes
Ks. *Kafarski* Sekretarz Generalny.

Ppłk. S. G. Ulrych
M. S. Wojsk. Sztab Generalny
Warszawa

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zebrane na Zlocie w Wilnie imieniem ośmiu tysięcy członków przesyłają Panu Ppułkownikowi jako dyrektorowi Państwowego Urzędu W. F. i P. W. zapewnienie o usilnej pracy ku chwale Rzeczypospolitej

Piasecki Prezes
Ks. *Kafarski* Sekretarz Generalny.

Referat p. t. „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — jako czynnik państwowotwórczy na Ziemiach Wschodnich", — wygłosił instruktor Związkowy p. P. Bohdziewicz.

Hymnem Stowarzyszeniowym „Hej do apelu" zakończono uroczyste zebranie zlotowe.

Wychodzącego J. E. Ks. Arcybiskupa żegnała orkiestra i długie niemilknące: „Niech żyje Arcypasterz"! Niech żyje nasz Protektor"!

Złożenie hołdu u stóp N. M. P. Ostrobramskiej Królowej Korony Polskiej.

Ruszył następnie pochód do Ostrej Bramy, by u stóp Królowej Korony Polskiej złożyć hołd poddańczy.

Odchylają się zasłony i na zastępy młodzieży Katolickiej spogląda łaskawym wzrokiem, Ta co w Ostrej świeci Bramie.

Rozległo się doniosłe Kyrje eleyson! Matko Dobrej Rady! Królowo Anielska! Królowo Korony Polskiej!

A tysięczne rzesze młodzieży powtarzały błagalnie: Módl się za nami! Módl się za nami!

Po odśpiewaniu „Pod Twoją Obronę“ — rozległ się piękny hymn młodzieży żeńskiej — „Pieśń hołdu Maryi śpiewa“!..

Błagalnych słów hymnu: „Dla Polski, dla Narodu dopomóż Marjo żyć“! z pewnością Naiświętsza Panienka wysłuchała i młodzieży, która pragnie iść pod Jej Opiekuńczemi skrzydłami błogosławić będzie.

Po złożeniu hołdu i ofiarowaniu młodzieńczych, wzniosłych uczuć u stóp Matki Bożej, kompanje honorowe odprowadziły na czele z orkiestrami sztandary, a młodzież mocno już zmęczona udała się na posiłek obiedni.

Przedstawienie w Teatrze Polskim.

O godzinie 5-tej po południu wypełniła się młodzieżą Sala Teatru Polskiego po same brzegi.

Rozpoczęło się przedstawienie. Na scenie grają „Ułanów Księcia Józefa“. Dobór najlepszych sił artystycznych świadczy o tem, że nie jest to zwyczajne, ale uroczyste z okazji Zlotu przedstawienie.

A grano tak świetnie, z taką werwą, że zdało się człowiekowi, iż jest gdzieś tam w Pyzdrach, i to za dawnych czasów, za Księcia Józefa.

Burze oklasków i od ucha do ucha roześmiane twarze, świadczą że sztuka przypadła do gustu młodzieży.

Należy się więc artystom gorące podziękowanie, które na tem miejscu składamy.

Wieczorem na zaproszenie przedstawicieli „Sokoła“ udali się uczestnicy Zlotu na wieczornicę do sali „Sokoła“, gdzie przy dźwiękach orkiestry S. M. P. Zdzięcioł mimo zmęczenia do godziny 11-ej wieczorem bawiła się młodzież ochoczo.

Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ skończył się uroczysty, pełen urozmaiceń I-szy dzień Zlotu.

Drugi dzień Zlotu.

Godzina 5 rano pobudka.

Mimo, że się kleją oczy i chrapałoby się w dalszym ciągu — trzeba wstawać.

O godzinie 7-ej stały już karne szeregi S. M. P. u stóp Ostrej Bramy — modlitwą łączyły się z kapłanem, odprawiającym Mszę świętą.

Po Mszy świętej wyruszyła Uroczysta Pielgrzymka do Kalwarji na czele z Ks. B. Maciejowskim, Patronatem S. M. P. Wilno—Sołtaniszki.

Delegatki zaś udały się do Sali Śniadeckich U. S. B. na Zjazd Delegowanych.

O godzinie 3-ej po poł. miał się odbyć Konkurs chórów. Niestety z powodu braku czasu nie odbył się. Z Kalwarji bowiem wróciły Stowarzyszenia na parę minut przed 4-tą.

O czwartej zaś rozpoczęło się przedstawienie w Kinie Miejskim, specjalnie przez Magistrat m. Wilna bezpłatnie zaofiarowanym dla uczestników Zlotu.

Ciekawy film wywoływał raz po raz momentami komicznemi huraganowy śmiech.

Wieczorem tegoż dnia większość druchen i druhów, żegnana przez S. M. P. — Wilno z wielką mocą wrażeń po uroczystościach zlotowych opuszczała mury naszego grodu.

A za nimi leciały wspomnienia wspólnie przebytych miłych chwil, a za nimi płynęły nadzieje Związku, że tam w swoich rodzinnych stronach staną do pracy mocno i dziarsko, że nic ich nie złamie, że wiecznie stać będą przy zasadach wiary naszej świętej, że wytrwale pójdą naprzód, tak jak to ślubowali u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Bywajcie więc Druchny i Druhowie!

Do zobaczenia się w szarej, żmudnej codziennej pracy podczas wizytacyj, do zobaczenia się znowu gromadnie, znowu razem na przyszłym II-im Zlocie! *J.*

Kazanie

wygłoszone przez Ks. Dr. W. Meysztowicza podczas Zlotu S. M. P. w dniu 24 czerwca r. b. w Bazylice Wileńskiej.

Ze wszystkich stron kraju zleciały się dziś do naszej Katedry sztandary. Z pod Dzisny, z Brasławia, z nad sowieckiej granicy, z Sokółki Grodna, z całego kraju od Dzisny po Bug — zebrały się Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Nie wszyscy mogli przyjść. Dalekie szlaki, brak środków — a wiemy, że są tu tacy. którzy z daleka przybyli, jak pielgrzymi piechotą. Ale ci wszyscy nieobecni — są z nami. I wiemy, że te Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — tak niedawno powstałe — dziś liczą się już tysiące, dziś już jesteśmy

silni. I nie tylko tem silni, że wielu nas jest. Silni jesteśmy i tem, żeśmy młodzi.

I silni, potężni jesteśmy wiarą naszą.

Wiele pracy przed nami. Dość oczy otworzyć, by zobaczyć, jak wiele pracują ludzie by dziś ten kraj nasz, by dziś Polskę wydźwignąć.

Po tylu latach niewoli, po takiej wojnie wsie powstają ze zgliszcz, miasta wznoszą się z gruzów, rozbite, błotem zalane szlaki w sieć dróg bitych, w sieć kolei się zamieniają.

Z jakimże trudem tworzy się armja, z jakim wysiłkiem powstają urzędy, sądy i szkoły!

My na ten trud, na to zmaganie z ciemnotą, z nędzą, z bezładem mamyż patrzeć założywszy ręce?

Pójdziemy razem!

Ile sił tyle pracować będziemy! Ile sił tyle pracy państwowo-twórczej! Będziemy się uczyć i oświecać; będziemy się przyspasabiać do służby wojskowej. Będziemy rozszerzać naukę, wiedzę rolniczą i zawodową, będziemy tworzyć „Polskę Nową"!

A w tej pracy każdy nam będzie bratem. Nie chcemy kłótni, nie chcemy swarów. Nie chcemy nawet współzawodnictwa. Jedyny wyścig do jakiego stajemy — to wyścig pracy.

„Młodzieży, nową Polskę twórz — szczęśliwą, Bogu miłą"!

„Polskę Bogu miłą" — tworzyć mamy bo jeżeli pan nie buduje domu — próżno się trudzi i cieśla i murarz; próżno na wałach straż czuwa, gdy Bóg nie strzeże miasta.

I próżno by chciał kto Państwo Polskie bez Chrystusa tworzyć.

O tyle rozszerzymy Polskę — o ile dusze nasze!

Im większe, im piękniejsze, im szlachetniejsze będą dusze nasze — tem większą, tem piękniejszą, tem potężniejszą będzie Polska!

Spójrzcie na swoje sztandary! Obaczcie, jakich to świętych są na nich obrazy? Czy to święty Jerzy pogromca smoka, święta Joanna Orleańska z mieczem i w zbroi? Nie. Prawie na każdym sztandarze jest święty Stanisław Kostka, święta Teresa z Lisieux. To właśnie ci święci, którzy najbardziej pracowali nad rozszerzeniem dusz własnych.

Wiele zasług położył, kto mieczem o Polskę walczył.

Zasługi wielkich wodzów naszych na zawsze mamy w pamięci. Cześć mamy dla męstwa żołnierzy. Ale i genjusz i męstwo od Boga nam dane, łaski przez modlitwy, przez świętych zesłane.

I innym może biegiem szłyby dzieje. Nie szłyby może polskie chorągwie za Dźwinę, nie udałaby się odsiecz Lwowa, nie pierzchałby wróg pod Radzyminem — gdyby nie ciche modlitwy wielkiej, a miłej Panu Bogu duszy.

Bo w oczach Boga dusza ludzka to skarb największy — skarb droższy od samej Przenajświętszej Krwi Zbawiciela — bo za cenę tej Krwi kupiony.

I dlatego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej gotowe są stać na krańcach Rzeczypospolitej w karnych szeregach P. W., dlatego oświatę szerzymy, dlatego pracujemy nad sobą, dlatego nad przygotowaniem obywateli pracujemy. Ale za najważniejszą pracę, za najważniejsze zadanie, za pierwszą rzecz uważamy pracę nad duszami naszemi. Bo tylko szlachetny człowiek będzie dobrym żołnierzem, dobrym rolnikiem, dobrym obywatelem. My chcemy, żeby dusze młodzieży były najlepsze, najczystsze, najszlachetniejsze, najbliższe Boga!

A o ile rozszerzycie dusze wasze—o tyle rozszerzycie Polskę!

Dla Chrystusa i Polski — cała praca, cały wysiłek, cały trud! Potężną Polskę stworzymy. Nie straszny nam wicher od Wschodu. Bo gdy Bóg z nami—przeciw nam któż!?

On jest Najwyższą Siłą!

Wystawa prac Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Podczas Zlotu urządzona została wystawa prac Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Na wystawę nadesłały eksponaty następujące Stowarzyszenia:

1. Hermanowicze — Żeńskie.
2. Łużki — Żeńskie.
3. Postawy — Żeńskie.
4. Postawy — Męskie.
5. Wilno — „Młoda Polka".
6. Święciany — Żeńskie.
7. Brasław — Żeńskie.
8. Ejszyszki — Męskie.
9. Wilno — im. M. Konopnickiej.
10. Wilno — im. W. Malczewskiej.
11. Wilno — im. Św. Stanisława Kostki.
12. Wilno — im. Św. Kazimierza.
13. Nowo-Wilejka — Męskie.
14. Niestaniszki — Żeńskie.
15. Nowe Troki — Żeńskie.
16. Wilno — im. Kr. Jadwigi.
17. Wilno — Two „Przyszłość".
18. Wilno — Związkowa Szkoła Zawodowa Żeńska i S.M.P. im. Św. Teresy.

19. Druskieniki — Męskie.
20. Druskieniki — Żeńskie.
21. Niemen — Męskie.
22. Zborowe prace S.M.P. pow. Wołożyńskiego (Horodżki, Ciepienięta, Juraciszki, Wiszniew).
23. Smołwy — Żeńskie.
24. Nowy Dwór — Męskie.
25. Wilno — im. Z. Chrzanowskiej.
26. Wilno — im. Elizy Orzeszkowej.
27. Boruny — Męskie.
28. Zdzięciół — Męskie.

Co o wystawie naszej pisze jedna z gazet wileńskich:

„Wśród wystawionych eksponatów przeważały prace druchen, a więc hafty i kilimy, obrusy, szale i t. p. pod względem kompozycyjnym i wykonawczym stojące na bardzo wysokim poziomie.

Zwracał uwagę przedewszystkiem doskonały dobór barw i niezmiernie akuratne wykończenie.

Na szczególnę uwagę zasługiwały liczne prace druchny Anny Chmielnickiej z Brasławia, różnorodne i nacechowane prawdziwym artyzmem. Haft wyobrażający Matkę Boską Łaskawą — wprost znakomity.

Druhowie mogą się poszczycić wyrobami ze skóry i drzewa, zabawkami (Druskieniki), oraz wyrobami ślusarskiemi. Z tych ostatnich należy wyróżnić: krucyfiks, kłódki nader pomysłowe oraz dwa flowery, gwintowane i wykonae bez pomocy tokarni, tylko ręcznie za pomocą pilnika (druh Więckiewicz i Baniusiewicz z S. M. P. Ejszyszki)“.

Tak więc pisze o naszej wystawie prasa.

Nagrody zespołowe dla Stowarzyszeń otrzymały: I-ą — S. M. P. im. Św. Teresy — Wilno; II-ą — S. M. P. Brasław; III-ą — S. M. P. Hermanowicze.

Nagrody indywidualnie:

Dział żeński.

I-ą nagrodę—druchna ze Stow. im. Wandy Malczewskiej Wilno — za szal.

II-ą nagrodę — druchna ze S. M. P. Niestaniszki — za obrus.

III-ą nagrodę—druchna ze S. M. P. Smołwy — za orzeł haftowany.

Dział Męski.

I-ą nagrodę — druh ze S. M. P. Ejszyszki — za kłódkę i flower.

II-ą nagrodę — druh ze S. M. P. Nowa-Wilejka — za roboty tokarskie.

III-ą nagrodę—druh ze S. M. P. Postawy — za roboty ręczne (klatka).

Ponadto każda z druchen i z druhów, którzy brali udział w wystawie, otrzymał dyplom pamiątkowy.

Była to pierwsza wystawa, a więc może i dość skromna.

Przy intensywnej jednak pracy za lat parę wystawa II-a będzie się przedstawiała, miejmy nadzieję, imponująco.

Teraz już więc, a szczególniej w porze zimowej, zastanawiajmy się nad pomysłami — twórzmy rozmaite rzeczy, a wystawa następna, tak jak w tym roku w Poznaniu, wymagać będzie całego pawilonu.

Będzie olbrzymia i zadziwi zwiedzającą publiczność.

Sprawozdanie III Zjazdu Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej

odbytego w dniu 18 czerwca 1928 r.

W dniu 18 czerwca 1928 r. w sali Śniadeckich U. S. B. w Wilnie odbył się III Zjazd Delegowanych S. M. P. Męskich.

Obecnych na Zjeździe 60 druhów, 8 Patronów, reprezentujących 66 Stowarzyszeń Męskich. Nieobecni przedstawicielowie 30 Stowarzyszeń.

Do p I. Zebranie zagaił Prezes Rady Związkowej, p. płk. Wł. Piasecki, który też jednogłośnie został zaproszony na przewodniczącego Zjazdu, na zastępcę przewodniczącego powołano ks. Czesława Sztejna, Patrona S. M. P. Święciany Wil., na sekretarza druha Wł. Łastowskiego z S. M. P. Bieniakonie.

Do p. II. Ze względu na to, że stwierdzenie obecnych odbyło się przedtem, przystąpiono odrazu do p. III.

Do p. III. Sprawozdanie z działalności Związku za r. 1927 zreferował ks. Fr. Kafarski, sekretarz generalny.

Do p. IV. Sprawozdanie finansowe Związku za r. 1927 referuje ks. Fr. Kafarski.

Do p. V. Sprawozdanie Rady Związkowej referuje czł. Rady p. Wł. Życka. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej referuje p. W. Weyssenhoff, podając do ogólnej wiadomości stan kasy i książkowości Związku.

Do p. VI. Po krótkiej dyskusji nad p. 4—5 jednogłośnie wszystkie sprawozdania przyjęto do wiadomości.

Do p. VII i VIII. Budżet Związku i program pracy referuje ks. Fr. Kafarski.

Do p. IX. Po zreferowaniu przez p. B. Rusieckiego wyborów Rady Związkowej—Kandydaci: ks. dr. Walerjan Meysztowicz, p. Helena Buczyńska i p. Waldemar Weyssenhoff, jednogłośnie zostali wybrani.

Do p. X. Wniosek Rady Związkowej i Zarządu Związku w sprawie akcji P. W. i W. F. referuje p. mjr. Jan Kąkolewski. Jako koreferent sprawę W. F. omawia p. Jaroszyński. Po dość szerokiej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

III-ci Zjazd Delegowanych S.M.P. Męskich, odbyty w dniu 18 czerwca 1928 r. **uchwala obowiązek wprowadzenia i popierania w miarę możności w każdem Stowarzyszeniu Męskiem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.**

Do p. XI. Wniosek Rady Związkowej i Zarządu Związku w sprawie Przysposobienia Rolniczego referuje p. Leonard Dyakowski. Po szerokiej dyskusji na ten temat uchwalono następującą rezolucję:

III-ci Zjazd Delegowanych SMP. Męskich uchwala w miarę możności zakładać i popierać kółka P. R.

Do p. XII i XIII. Wnioski SMP. Żuprany i SMP. Św. Kazimierza Wilno referuje p. K. Jędrychowski. Po dyskusji przyjęto następujące wnioski:

III-ci Zjazd Delegowanych SMP. Męskich na wniosek SMP. Żuprany postanawia **zwalczać analfabetyzm** przedewszystkiem w Stowarzyszeniach, a następnie i między społeczeństwem, **tworząc kursa wieczorowe dokształcające.**

III-ci Zjazd Delegowanych SMP. Męskich, odczuwając potrzebę Towarzystw Walki z żebractwem i włóczęgostwem, na wniosek SMP. im. Św. Kazimierza w Wilnie, postanawia popierać i propagować w miarę możności T-wa walki z żebractwem i włóczęgostwem.

Do p. XIV. Referat na temat: Wychowanie jako podstawa pracy w S. M. P. wygłosił delegat Zjednoczenia p. Jaroszyński. Po referacie została zgłoszona następująca rezolucja, którą Zjazd Delegowanych jednogłośnie uchwalił:

III-ci Zjazd Delegowanych SMP. Związku M. P. w Wilnie uchwala wprowadzić w SMP. intensywną pracę wychowawczo-oświatową w duchu katolickim oraz szerzyć ideę Stowarzyszeń między młodzieżą niestowarzyszoną przez przykład i czyny dobre.

Do p. XV. W wolnych głosach zabierali głos następujący druhowie: Aniśkowicz, Skupieński, Jankowicz — Juraciszki, Okołowicz — Głębokie, Popinigis — Nowa Wilejka, Klimaszewski — Oszmiana, Korsak — Druskieniki. Między innemi druh Popinigis poruszył sprawę zawodów lekko-atletycznych i strzeleckich między Stowarzyszeniami. Sprawę tę Związek przyjął do wiadomości.

Do p. XVI. Po wzniosłem przemówieniu sekretarza generalnego ks. Fr. Kafarskiego, p. płk. Piasecki zamknął obrady III-go Zjazdu Delegowanych SMP. Męskich o godz. 14 m. 50.

Na zakończenie odśpiewano hymn: „Hej do apelu“.

(—) *Wł. Piasecki* płk.
Przewodniczący.

(—) *Wł. Łastowski*
Sekretarz.

Przygotowujcie się na Zlot!

Sprawozdanie III-go Zjazdu Delegowanych S. M. P. Żeńskich w Wilnie.

W dniu 25 czerwca 1928 r. w Sali Śniadeckich U. S. B. w Wilnie odbył się III-ci Zjazd Delegowanych Żeńskich przy współudziale 98 druchen, 12 patronek — reprezentujących 94 Stowarzyszenia Żeńskie.

Do p. I. Obrady zagaił Prezes Rady Związkowej p. Płk. Wł. Piasecki, prosząc na przewodniczącą Zjazdu p. Paprocką, na vice-przewodniczącą p. H. Tyszkównę, na sekretarkę druchnę M. Górniewiczównę.

Do p. II. Sprawozdanie finansowe za rok 1927 oraz sprawozdanie z działalności Związku złożył Ks. Fr. Kafarski.

Do p. III. Sprawozdanie Rady Związkowej i jej Komisji Rewizyjnej za rok 1927 złożyła p. Wł. Życka.

Do p. IV. Po dyskusji, w której zabierał głos Ks. Łaban patron z Hermanowicz i szereg druchen, przyjęto jednogłośnie wszystkie sprawozdania.

Do p. V. Program pracy Związku w S. M. P. Żeńskich ref. p. Wł. Życka.

Do p. VI. O W. F. w S. M. P. Żeńskich referuje p. Ozdowska przedstawicielka Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

Ks. Łaban mówi o trudnościach wpro-

wadzenia W. F. na wsi. P. Ozdowska dawała odpowiedzi i mówiła, że będzie najlepiej, jeżeli druchny, jadące na wieś, jako instruktorki kroju i szycia, będą obeznane z W. F. i będą uczyły druchny wiejskie.

Rezolucję w sprawie W. F. przyjęto, 19 osób przeciw rezolucji.

Stowarzyszenia Żeńskie uważają za konieczne wprowadzenia W. F. i równocześnie zastosować się muszą do następujących przepisów:

1. Program wydany pisemnie musi być zastosowany do potrzeb dziewczęcych.
2. Naczelniczkami W. F. w S. M. P. mogą być tylko kobiety.
3. Ubiorem ćwiczebnym jest szeroka spódniczka i luźna bluzeczka.

Do p. VII. P. B. Rusiecki referuje o wyborach 2 osób do Rady Związkowej.

Wybrano ponownie p. Wł. Życką i nowego członka J. Hr. Tyszkiewicza.

Do p. VIII. Z powodu nieobecności p. Morysińskiej w zastępstwie referuje p. Rusiecki o konieczności wprowadzenia w Stow. kursów kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego.

Po szerokiej dyskusji przyjęto następującą rezulucję:

III-ci Zjazd Delegowanych Stowarzyszeń Młodych Polek Związku Wileńskiego, uznając konieczność praktycznego przysposobienia do życia druchen, uchwala, aby wszystkie Stow. dążyły do organizowania praktycznych kursów, a w pierwszym rzędzie kursów kroju i szycia oraz gotowania i gospodarswa domowego.

Uwaga: Wszelkie wskazówki programowe i organizacyjne S. M. P. otrzymają od Sekretarjatu Generalnego.

Do p. IX. Referat p. t. „Wychowanie, jako podstawa pracy w Stow. Młodzieży" wygłosiła p. Ozdowska, delegatka Zjednoczenia.

Do .p X. W wolnych głosach zabierało głos cały szereg druchen. Ks. Łaban podaje wniosek, żeby druchny uchwaliły, jakie tańce mają tańczyś na wieczornicach. Ks. Kafarski odpowiedział, że w „Brzasku" o tem będzie napisano.

Do p. XI. Sekretarz Generalny ks. Fr. Kafarski przemówił na zakończenie Zjazdu, dziękując obecnym za przybycie, oraz żegnając p. Przedstawicielkę z Poznania i wszystkich zebranych.

Śpiew: „Pieśń hołdu Maryi śpiewa" zakończył obrady III-go Zjazdu Delegowanych S. M. P. Ż. o godz. 12.

(—) Górniewiczówna — Sekretarka

(—) Paprocka — Przewodnicząca

Wilno, 25.VI-28.

Bądź karnym i posłusznym!

(Nasze hasła)

Dział rolny.

Szkoła w Antowilu.

Wśród wielu innych szkół rolniczych męskich i żeńskich w majątku państwowym, Antowilu, odległym o 14 kilom. od Wilna, a położonym w zdrowotnej i malowniczej miejscowości nad rzeką Wilją, została otwarta państwowa szkoła rolnicza dla dziewcząt.

Szkoła prowadzi naukę teoretyczną i praktyczną i dąży do wychowania rozumnych gospodyń i dobrych obywatelek kraju.

Z przedmiotów teoretycznych są wykładane w szkole:

Hodowla bydła, trzody, drobiu, mleczarstwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, rolnictwo, gospodarstwo, rachunkowość gospodarcza, krawieczyzna, spółdzielczość, rachunki, przyrodoznawstwo, język polski, historja, geografja polski i religja.

Z przedmiotów praktycznych:

Gotowanie, pieczenie, pranie, hodowla zwierząt, ogrodnictwo, porządki domowe, szycie i roboty ręczne.

Cały kurs w szkole trwa jedenaście miesięcy; rozpoczyna się 15 stycznia i kończy się 15 grudnia.

Uczenice zamieszkują w internacie przy szkole. Koszt utrzymania wynosi wartość rynkową 1 centnara metrycznego (6 pudów) żyta miesięcznie.

Przepisowy wiek uczennic przy wstąpieniu do szkoły — od 16 lat. Przyjmowane są kandydatki ze świadectwami ukończenia przynajmniej 4 oddziałów szkoły powszechnej.

Bliższych informacji udzieli referat przysposobienia rolniczego M. P. (Wilno, ul. Metropolitalna 1) względnie Dyrekcja szkoły rolniczej w Antowilu (Antowil, pow. Wil.-Trocki szkoła rolnicza).

Referat Przysposobienia Rolniczego.

Od dnia 1-VI 1928 r. przy Związku M. P. w Wilnie został utworzony Referat Przysposobienia Rolniczego M. P.

Referat ten pod względem fachowym współpracuje z Towarzystwem Rolniczem w Wilnie.

Stanowisko referenta przysposobienia rolniczego M. P. objął rolnik-fachowiec. Zadaniem referatu rolnego jest krzewienie wiedzy rolniczej wśród młodzieży polskiej i zakładanie sekcji rolniczych w S. M. P. w celu poprawy bytu rolnego — wogóle, a wprowadzenia w najbliższym czasie do gospodarstw, rozpowszechnienia i ugruntowania kukurydzy, jako ziemiopłodu bardzo pożytecznego — w szczególności.

Cała uwaga referatu rolnego w roku bież. będzie poświęcona w pierwszym rzędzie tym S. M. P., które przystąpiły do konkursu kukurydzianego, to jednak wszystkie S. M. P. we wszelkich sprawach, dotyczących rolnictwa, winni zwracać się do Referatu Rolnego przy Związku M. P. w Wilnie (ul. Metropolitalna 1).

Niech młodzież polska uprzytomni sobie iż na dobrobycie poszczególnych obywateli państwa polega dobrobyt całego kraju. Polska — jakoko kraj rolniczy — dobrobyt swój czerpie z rolnictwa. Stare metody w rolnictwie, jakiemi posługiwały się poprzednie pokolenia, w dzisiejszych warunkach wymagają gruntownych ulepszeń. Niech te nowe prądy, mające na celu wasz dobrobyt, znajdą oddźwięk i należyte poparcie wśród młodzieży polskiej, która jest podstawą życia państwowego.

Druhowie!
Pamiętajcie, że Zlot Ogólnopolski w przyszłym roku w Poznaniu!

Ogłoszenia Związku.

1. Nowe Stowarzyszenia.

Do Związku zostały przyjęte następujące Stowarzyszenia:

Hałła, pow. Sokólski. Stow. Młodz. Polskiej i Stow. Młodych Polek. Patron p. H. Jastrzębski, Prezes: Druh Antoni Szacki, Prezeska: Druchna Amelja Bielawskć.

Motyki, pow. Wilejski. Stow. Młodz. Polskiej i Stow. Młodych Polek. Patron: Ks. St. Werenik. Prezes: Druh J. Makarewicz. Patronka: p. K. Mirgałowska. Prezeska: Druchna p. A. Budźko.

Bienica, pow. Małodeczański. Stow. Mł. Polskiej. Patron: p. J. Witkowska. Prezes: Druh J. Mickiewicz.

Lipniszki, pow. Lidzki. Stow. Mł. Polskiej i Stow. Młodych Polek. Patron: p. L. Chrome. Prezes: Druh A. Kopsewicz. Patronka: p. Szczęsna Chrome. Prezeska: S. Loncewiczówna.

Leonpol, pow. Brasławski. Stow. Młodz. Polskiej. Patron: Ks. Dr. Mołochowski. Prezes: Druh T. Podlecki.

Szydłowicze, pow. Wołkowyski. Stow. Młodz. Polskiej i Stow. Młodych Polek. Patron Ks. St. Zienkiewicz. Prezes: Druh Cz. Kiszkielis. Prezeska: Druhna St. Januszkiewiczówna.

Mścibów, pow. Wołkowyski. Stow. Mł. Polskiej. Patron: Ks. kanonik M. Burak. Prezes: Druh: Fr. Okuliński.

Mejszuły, pow. Brasławski. Stow. Młodz. Polskiej. Patron: vacat. Prezes: Druh H. Pietkun.

Gudogaje, pow. Oszmiański. Stow. Mł. Polskiej i Stow. Młodych Polek. Patron: p. St. Gacoń. Prezes: Druh J. Kowel. Patronka: p. K. Wołkówna. Prezeska: Druchna M. Pilecka.

2. Przysposobienie wojskowe.

W myśl uchwały Zjazdu Delegowanych S. M. P. Męskich, wszystkie Stowarzyszenia które nie mają jeszcze zorganizowanego P. W. w jak najkrótszym czasie niech to uskutecznią.

Wyszukać należy w Stowarzyszeniu podoficera rezerwy i przedłożyć jego kandydaturę na Komendanta Hufca do Związkowej Komendy P. W. i W. F.

3. Przysposobienie rolnicze.

Otwieramy w „Brzasku" dział komunikatów z referatu Przysposobienia rolniczego S. M. P.

4. Prenumerata czasopism.

W myśl uchwały Zjazdu Delegowanych S. M. P. z r. 1926, Stowarzyszenia obowiązane są prenumerować „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży" dla Zarządu oraz tyle egemplarzy „Przyjaciela Młodzieży" ilu jest druhów w Stowarzyszeniu i tyle egz. „Młodej Polki", ile

druchen w Stowarzyszeniu. O prenumeracie żadnemu Stowarzyszeniu zapomnieć nie wolno.

5. Sprawozdania kwartalne.

Począwszy od III-go kwartału t. j. od 1 lipca b. r. wszystkie Stowarzyszenia obowiązane są przesyłać do Związku krótkie sprawozdania kwartalne.

Sprawozdania te muszą być nadsyłane najpóźniej w dwa tygodnie po skończeniu się kwartału.

Pierwsze więc sprawozdanie kwartalne musi być przesłane do 15 września b. r.

Czy w Waszem Stowarzyszeniu jest już P. W.?!

Z życia Stowarzyszeń.

Jak kupiliśmy radjoaparat w Stowarzyszeniu?

Czytając kochane nasze pisemka „Przyjaciela" i „Brzask", a ponadto z pogadanek, urządzanych na zebraniach Stow., oddawna słyszeliśmy i dużo swego czasu naczytaliśmy się o tem, że na świecie istnieją takie aparaty, za pomocą których można słysześ po całej kuli ziemskiej mowę ludzką, jak również i dźwięki muzyczne.

Od tej chwili rozpaliła nas rządza zdobycia takiego aparatu. Lecz jak go posiąść? Pytanie to, nad którem długo zastanawialiśmy się, trudnem początkowo było do rozwiązania.

Kupić niepodobna, stan kasy Stow. w porównaniu z wartością radjoaparatu śmiesznym się wydawał, zaś inne dochody były tak rzadkie i tak niewielkie dawały zyski, że nie mogliśmy stamtąd dużo czerpać. Pomimo to zawzięliśmy się dać sami sobie radę i postawić na swojem. Było z tem jeszcze gorzej, że Stow. poprzednio zakupiło gramofon i cała zaoszczędzona i zbierana gotówka poszła na zakup jego. Jednakże myśl posiadania aparatu kiełkowała coraz bardziej.

Jeszcze bardziej ku temu popchnęło i to, że miejscowy ks. proboszcz posiadał takowy aparat, a druchny i druhowie, widząc jakie on daje korzyści i że jest prawie niezbędnym, jeszcze mocniej zacięli się w swojem postanowieniu.

Wreszcie z sytuacji tej postanowiliśmy wybrnąć w ten sposób, że w pracy Stow. zbliżyliśmy się do pracy istniejącego we wsi Kółka Rolniczego. Wkrótce i u nich zbudziliśmy tę myśl i wspólnemi siłami postanowiliśmy zakupić powyższy aparat. Urządziliśmy kilka zabaw—przedstawień, zrobilismy składkę i nareszcie, mając trochę gotówki, sprowadziliśmy 4-lampowy radjoaparat. Wprawdzie wszystkich pieniędzy nie zapłaciliśmy, lecz przy pomocy Bożej, mamy nadzieją, że i resztę uregulujemy. I zaraz pierwszego dnia po założeniu anteny i zaprowadzeniu potrzebnych przyrządów usłyszeliśmy: „Hallo — Polskie Radjo, Warszawa, nastąpi komunikat rolniczy". Po chwili słyszymy: Pszenica tyle, żyto tyle; wszystkie ceny z różnych rynków, nieraz tak potrzebne rolnikowi. Następnie już wieczorem znów Warszawa, a później p. kierownik szkoły miejscowej, a nasz patron, p. Władysław Belczyk, pokręcił śrubką i powędrowaliśmy do Berlina, Rzymu, Moskwy, Kowna, Wilna i t. d.

Wędrując tak z miasta do miasta, słuchaliśmy śpiewu i muzyki po całej Europie.

Tak słuchając miłych dźwięków znakomitych orkiestr, zapominamy o wszystkich kłopotach i troskach, a myśl leci gdzieś w nowe krainy piękna i ideału.

Jesteśmy dumni, że postawiliśmy na swojem, że nie wyciągając rąk do nikogo o pomoc, sami zdobyliśmy wspólnemi siłami. Ztego mamy dowód, co znaczy zgodna wspólna i wytężona praca.

Dużo zawdzięczamy również swemu patronowi p. Władysławowi Belczykowi, że on swą ofiarną pracą tak materjalną jak i umysłową, dużo się przyczynił do szybszego zdobycia radja, jako też i w wielu innych podejmowanych prac przez Stowarzaszenie.

Życzymy wszystkim Stowarzyszeniom, ażeby się również na to zdobyły i czas niedzielny, powszechnie tracony na wsi na bezmyślnych wałęsaniach się, spędziły pożytecznie, słuchając cudnych koncertów, produkcyj chórowych i pożytecznych odczytów.

„Gotów"!

Siderski Jan

Sekretarz S. M. P. w Rozedrance Starej.

Dnia 16 czerwca 1928 r.

Kalwarja.

Już wczesnym rankiem, mimo zdecydowanej niepogody i słoty, ze wszystkich stron naszej parafii poczęli się zbierać druchny i druhowie. Wszyscy w odświętnych strojach, z sercem przepełnionem młodzieńczą radością śpieszyli, by stanąć zwarcie w karnych szeregach stowarzyszeniowych. Po Sumie, którą celebrował ks. wice-patron J. Wienszyndis, odbyła się, dokonan przez ks. prałata Chaleckiego, ceremonja poświęcenia sztandarów stow. M. i Żeń., po której nastąpiła defilada.

Pogoda, jak na obstalunek, znacznie się poprawiła, a nawet z za groźnie zmarszczonych chmur zaczęło nieśmiało wyglądać uśmiechnięte słonko. Wszystko szło jak z płatka. Z początku szli chłopcy, pod których potężnemi buciskami aż biedna ziemia jęczała; za nimi drobniutko, w swych błękitnych czapeczkach, dreptały druchenki, którym jakoś tam z krokiem nie bardzo się powodziło, ale miejmy nadzieję, że w przyszłości przy dobrych chęciach i ten, niewielkich druchen, mały braczek da się usunąć. Na końcu szła delegacja z N.-Wilejki, która znacznie przyczyniła się do podniesienia powagi uroczystości.

I na tem koniec części pierwszej, ale nie ostatniej, bo wieczorem druchny obchodzą swe święto które z niezwykłą akuratnością z tygodnia na tydzień aż do dnia 3 czerwca odkładały. Na program się złożyły: przemówienia ks. ks. T. Makarewicza i Kafarskiego. Następnie został odegrany utwór sceniczny pod tytułem „Zwycięstwo miłości", który przecie wypadł nie najgorzej. Po śpiewach chóru, który ma już za sobą piękną tradycję, a obecne i dawne sukcesy zawdzięcza jedynie tylko swemu niestrudzonemu kierownikowi p. Bolesławowi Kmicie. Po licznych i długich, nie mających końca deklamacjach, odbyła się na cześć gości z Wilna wspólna kolacja, urządzona, rzecz jasna, przez troskliwe druchny. W czasie tej, moim zdaniem, najprzyjemniejszej czynności, nie było końca długim i ognistym przemówieniom, no i byłby już koniec, gdyby nie to, żeśmy, młodzież polska, zwykli nasze najszlachetniejsze poczynania kończyć... chyba wszyscy się domyślą, że tańcem, zresztą całkiem przyzwoitym.

Dzień 3 czerwca zostawił w młodych sercach dużo pięknych wspomnień i wlał w nasze dusze nową nadzieję w lepszą przyszłość.

Druh *H. M.*

Z kulturalnego życia Sidry.

Miasteczko Sidra, choć nie duże, wykazuje w ostatnich czasach intensywną działalność kulturalno-oświatową, oraz gospodarczą.

W działalności tej zasługuje na uwagę między innemi dzień 24 czerwca b. r., w którym odbyło się poświęcenie Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej im. Stefczyka, oraz przedstawienie, zorganizowane przez miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Poświęcenie Kasy, utworzonej przed kilku miesiącami w Sidrze, zawdzięczając staraniom p. Orłowskiego, nauczyciela miejscowej szkoły Powszechnej, odbyło się przez tut. Proboszcza ks. A. Ołdziejewskiego. Podczas poświęcenia ks. Proboszcz wygłosił przemówienie, w którem podniósł kulturalne i gospodarcze znaczenie Kasy, jako środka, przeciw działającego lichwie pieniężnej i będącego nieocenioną wprost pomocą kredytową dla rolnictwa, walczącego, jak wiadomo, z brakiem kapitału obrotowego. Wkońcu wyraził życzenie owocnej pracy Kasie i dobrych rezultatów dla miejscowego rolnictwa.

W międzyczasie, po nabożeństwie ludność zwiedzała wystawę prac uczniowskich, urządzoną przez miejscowe szkoły.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się w Ognisku Stow. Młodz. Polsk. przedstawienie, urządzane staraniem Stowarzyszenia Przedstawienie poprzedził pouczający odczyt na temat współdzielczości, wygłoszony przez p. W. Lewkowicza nauczyciela szkoły w Sidrze. Na scenie wystawiono sztukę ludową „Bartos z Pod Krakowa", która swą grą wywoływała salwy szczerego śmiechu. Jak na „teatr Sidrzański", dekoracja sceny, stroje i charekteryzacja aktorów wypadły bardzo dobrze. Grą wyróżniali się przedewszystkiem pp. Br. Szałkowski, organista, w roli bakałarza Merkurego i St. Szydłowski obywatel m. Sidry, w roli Izraela. Dobrze suflerował p. W. Lewkowicz.

Sukces wewnętrzno-technicznej organizacji przedstawienia zawdzięczać należy p. Br. Szałkowskiemu, który obok doskonałej gry scenicznej, wykazał zdolności organizacyjno-reżyserskie i dekoracyjne, oraz pomysłowość przy charekteryzacji.

Również udanie się przedstawienia jak i wogóle stały rozwój stopniowy Stowarzyszenia przypisać należy zasługom Ks. Proboszcza Ołdziejewskiego patrona Stowarzyszenia, który od samego założenia, jako jego incjator, okazuje tej placówce stałą pomoc materjalną i moralną, oraz gorące poparcie. Na uwagę zasługuje fakt, że na przedstawieniu byli obecni nietylko mieszkańcy Sidry, ale i okoliczne wsi, a nawet dalszych miejscowości.

Frekwencja wyniosła kilkaset osób w tem 4-ch księży, kilku obywateli ziemskich nauczycielstwo i inni. Po przedstawieniu odbyły się tańce, oraz gry towarzyskie.

Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie nie ustaje w swej pracy i przygotowuje szereg innych imprez, jak zawody sportowe, gry gimnastyczne, nowe przedstawienie innych sztuk i t. p.

Postawy.

Z Postaw piszą do nas: Stowarzyszenie nasze powstało w Postawch 20 listopada 1927 r. Na czele Stowarzyszenia stanął, jako protektor, wielki przyjaciel młodzieży, ks. Wacław Nurkowski, proboszcz miejscowy.

Poza pracą oświatową, szeregu przedstawień, Stowarzyszenie nasze ma hufiec P.W., który w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego najdzielniej zareprezentował się podczas defilady.

Nadeszło Śwjęto Narodowe, w którem Stowarzyszenie przodowało pod każdym względem.

W zawodach, urządzonych w tym dniu, Stowarzyszenie nasze wzięło I-e miejsce.

Naprzód była rozgrywka piłki nożnej, w której stanęła drużyna naszego Stowarzyszenia przeciwko drużynie reprezentacyjnej całego powiatu Postawskiego, w skład której wchodzili najlepsi gracze z Klubu Policyjnego, ze Strzelca i z Klubu Żydowskiego.

Stowarzyszenie nasze zwycięża. Wynik 4 : 2 na korzyść naszej młodej organizacji.

Drugą imprezą dnia tego był bieg okrężny na około miasta, do którego stanęły dwie drużyny. Drużyna „Strzelca", składająca się z najlepszych zawodników i nasza młoda drużyna S. M. P.

Stowarzyszenie znowu zwycięża.

Pierwszą nagrodę otrzymuje druh Wł. Piotrowski z S. M. P., drugą nagrodę — zawodowy biegacz, który w „biegach narodowych" w Warszawie otrzymał drugą nagrodę—strzeec A. Makowski, trzecią — druh M. Adomkowicz z S. M. P.

Przy rozdawaniu nagród rozentuzjazmowana publiczność długo i szczerze wznosiła okrzyki na cześć młodej a zwycięskiej organizacji S. M. P. z Postaw.

Na Zlocie w Wilnie, dzięki pomocy Patronatu naszego, stanęliśmy wszyscy jak jeden mąż.

Niczem niezatarte wspomnienia pozostawił w duszy każdego druha Zlot.

To też w imieniu naszego Stowarzyszenia dziękuję z głębi serca Wielce Szanownemu Patronatowi za poświęcenie i pracę, jaką nam okazuje.

A przedewszystkiem niech mi wolno będzie złożyć podziękowanie Księdzu Protektorowi W. Nurkowskiemu, p. J. Kęstowiczowi i p. Zofji Szuszkównie, którzy z otwartem sercem idą nam z pomocą.

Sądzę, że praca nasza będzie trwała, że druhowie wiernie stać będą przy sztandarze Stowarzyszenia, że Stowarzyszenie nasze stanie się w czynach wielkie, potężne.

A. Burycz
Sekretarz S. M. P. w Postawach.

Dębówka.

Z Dębówki pisze druhna do nas: Odkąd Stowarzyszenie nasze egzystuje, nie mieliśmy takiej uroczystości, takiego rozradowania, jak 27 czerwca r. b., w dzień Święta Druhen. Pragnę podzielić się tą radością z wszystkiemi druchnami i druhami, którzy czytują „Brzask". opisując ten dzień dla nas pamiętny. Jednak przed tem chciałabym w krótkich zdaniach streścić niedługi okres pracy naszego szczupłego kółka.

Zorganizowałyśmy się 4 grudnia 1927 r. i sądzę, że chyba niema Stowarzyszenia, w któremby praca szła tak opieszale, jak u nas.

Pomimo starań naszej patronki p. I. Berezowskiej, pomimo że i zarząd pracował chętnie, rezultaty mamy bardzo słabe, w karnawale odbyło się kilka zebrań i zabaw tanecznych na, które młodzież okoliczna zbierała się licznie, ale na wzmiankę wspólnej pracy, zostawiło nas chętnych bardzo nie wiele.

Został jednak, dzięki patronce, zorganizowany kurs kroju i szycia. Zapisało się dziewcząt 15-cie. Pani patronka udzieliła lokalu, wzięła na utrzymanie instruktorkę. Zapowiadało się doskonale lecz poważnie traktowało kursu tylko 7 druhen, które uczęszczały regularnie i kurs skończyły z dobrym wynikiem.

Na jednem z zebrań, Pani patronka rzuciła myśl, dobrze by było mieć swój sztandar i myśl ta bardzo nam się podobała, postanowiłyśmy sztandar mieć już na Święto Druhen i doprowadziłyśmy postanowienie do skutku.

Nasza instruktorka p. H. Dzieszakówna przyjęła w tym sztandaru czynny udział, a Pani patronka prosiła miejscowego Proboszcza o poświęcenie. Uroczystość poświęcenia zostało wyznaczone w dzień Święta Druhen. Już z wieczora druchny były bardzo uroczystością przyjęte, w Niedzielę o świcie o trzeciej rano już druhna wice-prezeska Jadzia Czepukowiczówna, która mieszka najdalej przybiegła do ogniska do Dębówki, nie bacząc na deszcz.

W mieszkaniu sekretarki Antosi Kierdejkówny na godzinę 7-mą rano już były zebrane wszystkie druchny,

coprawda wszczupłej bardzo ilości, bo zaledwie 6 osób, ale nie zniechęcona tem nasza prezeska obejrzała nas w mundurkach i wyruszyłyśmy do parafjalnego kościoła do Ławryszek, odległość do kościoła mamy niemałą, bo 11-cie kilometrów, lecz parę koni p. patronki niosły nas szybko. Druchna wice prezeska zajęła energicznie miejsce woźnicy, inne druchny otoczyły p. patronkę i w ciągu godziny przybyłyśmy do Ławaryszek.

Po zalokowaniu sztandaru w zakrystji wszystkie druchny wraz z p. patronką przystąpiły do spowiedzi i komunji Świętej. Zaraz po Mszy Świętej ustawiłyśmy się półkole za prezbiteryum, a p. patronka ze sztandarem w ręku stanęła przy nas, ksiądz proboszcz Zacharzewski przemawiał do nas gorąco, zachęcając do pracy i podkreslając, że my chociaż tak w szczupłej gromadce powinniśmy głęboko wierzyć, że Bóg nas nie opuści i pracy naszej błogosławić będzie.

Nastąpiła chwila uroczysta, kiedy p. patronka schyliła sztandar do stóp ołtarza, a ksiądz proboszcz dopełnił poświęcenia. Następnie ksiądz proboszcz wziął sztandar z rąk p. patronki, na stopniu ołtarza uklękła druhna sztandarowa A. Kierdejkówna, a ksiądz proboszcz wręczając jej już poświęcony sztandar zachęcał do organizowanie się pod tym sztandarem dla wspólnej pracy, dla dobra społeczeństwa, wyrażając nadzieję, że pod skrzydła tego sztandaru młodzież się garnąć będzie jak najliczniej; druchnie sztandarowej, wskazując doniosłość jej stanowiska podkreślił, że powinna świecić przykładem, by godnie spełnić obowiązki sztandarowej by nie splamić honoru tego sztandaru.

Następnie poszłyśmy z poświęconym sztandarem do plebanji, gdzie księdzu proboszczowi w krótkich słowach dziękowała, druchna prezeska Stefanja Paflelówna.

Wobec tego że ze wzruszenia, nie potrafiłyśmy należycie podziękować niech nam będzie wolno teraz w Brzasku wyrazić z głębi serca wdzięczność księdzu proboszczowi za tak serdeczne zajęcie się naszą uroczystością, jednocześnie wyrażamy wdzięczność swą za energiczną pracę i poświęcenie pani patronce Berezowskiej i pani instruktorce Dzieszakównie.

A. Kierdejkówna

PODZIĘKOWANIA.

Zarząd Stow. Młodych Polek w Wiszniewie przesyła Szan. Związk. Młodz. Polskiej najserdeczniejsze podziękowanie za szczególniejszą opiekę nad jedną z chorych druchen z Wiszniewa w czasie Zlotu.

Z poważaniem
ZARZĄD.

Wiszniew, dnia 8.VII. 1928 r.

Za serdeczną pieczę nademną w czasie Zlotu przesyłam Szanownemu Związkowi najserdeczniejsze podziękowanie.

Żofja Konewkówna.
druchna ze Stow. Mł. P. z Wiszniewa.

Wiszniew, dnia 2 lipca 1928 r.

Sprawie służ!

Dobre Stowarzyszenie prenumeruje i czyta nasze czasopisma „Przyjaciela“, „Kierownika“ i „Młodą Polkę“!

Odbito czcionkami tłoczni „Znicz“ w Wilnie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem